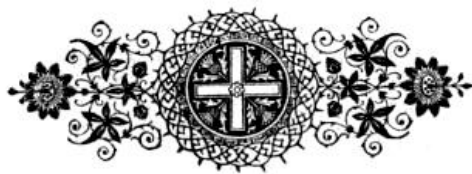


Ks. JAN ROSIAK SI



CHRYSTUS MISTYCZNY



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl

Chrystus mistyczny

KS. JAN ROSIAK SI

Instytucja to ze wszech miar przedziwna. Choć istnieje już od blisko 20 wieków, nie starzeje się nigdy. Żyjąc w pośrodku czasów, które przecież pochłaniają narody i państwa, nie doświadcza jednak na sobie ich korozyjnego działania. Rozwija się bez przerwy i ustawicznie dostosowuje się do warunków życia wiecznie zmiennych, a jednak ani w swej treści wewnętrznej ani w organizacji zewnętrznej przemianom istotnym nie ulega żadnym. Nie skupia się w żadnych granicach przestrzennych, a jednak nie zatracą nadzwyczajnej swej jedności. Jest wszędzie na świecie, wystawiona na wszystkie niebezpieczeństwa działań odśrodkowych, a jednak zachowuje swą zwartość i spoistość. Przeciwników posiadała w swych dziejach i licznych i możliwych; niejednokrotnie też i rany odnosiła, jak się niektórym zdawało, śmiertelne, a jednak ze wszystkich prób i doświadczeń wychodziła w końcu zwycięsko. Co więcej, zdarzało się nawet, że na jej czele stawali ludzie zdolni rozłożyć od wewnątrz wszelką inną społeczność, tak byli słabi, nieudolni, lub nawet źli, a jednak rozkładu w jej treści nie było nigdy. Instytucja to widoczna, zewnętrzna, dotykalna prawie. Jest historycznym, istniejącym w czasie i w przestrzeni faktem zgoła osobliwym i tajemniczym pełnym. Ci, którzy do niej przynależą, miłują ją gorąco, świętą Matką zowiąc; a w sumieniu swoim powtarzają codziennie z najgłębszym przekonaniem: "Wierzę w Kościół katolicki, jeden, święty, apostołski – Chrystusowy". Ponieważ wierzą – a wierzą dla nieomyślnej powagi Boga w to, co Bóg objawić ludziom raczył – uznają, że jest istotnie tajemnicą i wyznają równocześnie, że jest w Kościele coś więcej niż to, co można dojrzeć, doświadczyć i pojąć; że poza ludźmi, z których się składa i poza organizacją zewnętrzną, jaką posiada, jest w nim współczynnik nieskończenie wyższy, tzn. boski. Boskim tym współczynnikiem tłumaczą tajemnicę przedziwnego istnienia Kościoła, jego trwania, życia, rozwoju, dobroczynnych działań, wiecznie młodej niezmienności i nierozzerwalnej jedności. Słusznie zresztą są przekonani, że doniosłe te fakty (nawet te, których można doświadczyć) nie znajdują zupełnego wytłumaczenia w świecie zjawisk zewnętrznych.

Jest Kościół, w rzeczy samej, instytucją bosko-ludzką. Jest syntezą dwóch pierwiastków: boskiego i ludzkiego – tego, co jest święte, nieśmiertelne, niezniszczalne, nieomyłne, i tego, co jest przemijające, słabe, chwiejne, skłonne do złego i podlegające błędom. Stąd wielkie światła, ale też i cienie w życiu Kościoła. Światła te są tak wielkie, że Sobór Watykański – powszechne zgromadzenie urzędu nauczycielskiego Kościoła – nie wahał się orzec: "Kościół sam przez się, przez przedziwne mianowicie swoje rozszerzenie, przez wybitną świętość i niewyczerpaną we wszystkich dobrach płodność, przez powszechną jedność i niezwyciężoną trwałość jest wielkim i wiekuistym motywem wiarogodności i nieodpartym świadectwem boskiego swego posłannictwa" (1).

Czymże więc właściwie jest Kościół?

Odpowiedzi na to pytanie mogą być, i bywają, różne, zależnie od tego, która z wielorakich rzeczywistości Kościoła zajmie w definicji naczelną miejsce. Uświadomiony w swej wiedzy i wierze religijnej katolik odpowie, i bardzo słusznie, w ten mniej więcej sposób: "Kościół Chrystusowy jest to społeczność religijna, przez Jezusa Chrystusa założona i pozostająca pod władztwem niewidzialnym Chrystusa, a widzialnym Papieża". Będzie to definicja bardzo podobna do tej, jaką po Soborze Trydenckim również i teolodzy dość powszechnie przejęli od św. Roberta Bellarmino: "Kościół jest to społeczność wszystkich wiernych, zjednoczonych wyznaniem jednej i tej samej wiary chrześcijańskiej, uczestniczeniem w tych samych Sakramentach i uległością wobec prawowitych pasterzy, w szczególności zaś wobec Namiestnika Chrystusowego – Papieża rzymskiego" (2). Tak, to prawda. Kościół jest tym wszystkim, co o nim powiedziano w powyższym określeniu. Zdaje się jednak, że główny nacisk położono tutaj na charakter zewnętrzny i jurydyczny Kościoła; cechy duchowne i wewnętrzne wyrażono raczej ubocznie tylko. W ogniu walk z protestantyzmem, który przeczył widzialności Kościoła oraz znosił jego ustrój hierarchiczny i monarchiczny (przy wielu innych błędach), trudno było ująć inaczej istotę Kościoła Chrystusowego. Teolodzy zdają sobie zresztą sprawę z tego, że żadna definicja nie wyrazi całkowicie i wyczerpująco przebogatej rzeczywistości Kościoła. Skoro bowiem Kościół jest instytucją nadprzyrodzoną i boską i jedną z tajemnic wiary, to można go poznać i wyrazić tylko za pomocą pojęć analogicznych, które czerpiemy ze świata rzeczy nam dostępnych. Nie inaczej też przemawia do nas Objawienie Boże, zawarte w Piśmie św. i w Tradycji. Kościół ukazuje się tutaj jako "Królestwo Boże", "Królestwo Niebieskie", "Świątynia Duchowna", "Chleb Duchowny",

"Winnica", "Oblubienica Chrystusowa". Istnieje wszakże określenie jeszcze jedno, piękniejsze od innych, umiłowane szczególnie przez św. Pawła (3), ulubiony przedmiot rozważań i wyjaśnień patrystycznych – określenie, które ideę Kościoła wyraża najwznioślej, równocześnie ujmując jego istotę najgłębiej i najdokładniej: "Kościół jest Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa".

Zdarza się wprawdzie, że kiedy jest mowa o Kościele jako o Mistycznym Ciele Chrystusa, niektóre umysły (nawet wierzące) odczuwają pewnego rodzaju zakłopotanie i nie wiedzą dokładnie, jak się zachować wobec twierdzenia, którego treść wydaje się im zbyt niezwykła, tajemnicza, lub nawet i niebezpieczna. A jednak jest to jedna z tych prawd wiary, które wyraźnie zawierają się w źródłach Objawienia i głęboko tkwią w świadomości Kościoła Nauczającego.

Aby rozproszyć ostatnie jeszcze cienie, jakie mogłyby zasnuwać tu i ówdzie jasność pojęć i pogodę wiary w tym przedmiocie, Papież Pius XII wydał przed paru laty (29.6.1943 r.) encyklikę *Mystici Corporis Christi* – o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa. Ojciec św. chciał w ten sposób "wobec wszystkich, otwarcie i uroczyście głosić piękno, dostojność i chwałę Matki Kościoła", oraz "pełniej ujawnić to szczególne i wyższe ponad naturę dostojństwo wiernych, zjednoczonych z Głową swą w Ciele Chrystusa". Szukając sposobu na "określenie i opisanie prawdziwego Kościoła Chrystusowego", nie znalazł Papież "nic godniejszego, nic znakomitszego, nic wreszcie bardziej Bożego nad owo zdanie, według którego Kościół zwany jest Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa" (4). Bo też to jedno krótkie zdanie, dobrze zrozumiane, wypowiada możliwie wszystko i możliwie najprawdziej to, co o Kościele powiedzieć można: jego pochodzenie, wartość istnienia, jego cel, środki, siły, jego charakter zewnętrzny, organizacyjny i prawny, jak również wewnętrzny, nadprzyrodzony i boski – krótko, jego bosko-ludzką rzeczywistość.

1. Kościół jest Ciałem. – Organizmem bowiem jest niewidzialnym i rzeczywistym, który posiada swe własne istnienie, swe człony i organa, swe życie, swą Duszę i niejako swą krew, swój rozwój, swe prawa, swe działania i tę hierarchiczną wreszcie organizację władz i zależności, która widzialnie spaja w jedno rozległą mnogość członów, zadań i działań. Podobny ustrój spotkać tylko można u wysoko rozwiniętych istot żywych, przede wszystkim zaś w ciele ludzkim. Apostoł Paweł mówi to wyraźnie: "Wszyscy my jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie" (5). Ciało nie jest mechanizmem. Dlatego nie jesteśmy kółkami w maszynie, lecz żywymi komórkami w żywym mistycznym

organizmie, w którym poszczególne człony, "choć nie jedną mają sprawę" (6) i nie jedno działanie, to jednak łączy je nie tylko władza widzialna, ale i wzajemna solidarność, wspólny wysiłek i zależność w działaniu. "Każdy z osobna jesteśmy członkami jedni drugich" (7). Gdziekolwiek i kiedykolwiek odnosi Kościół zwycięstwa, my się radujemy i zwyciężamy; jeśli cierpi, my współcierpimy (8). A możemy to czynić, ponieważ członkami będąc tego Ciała tajemniczego, nie zatracamy ani własnej godności, ani świadomości, ani praw. Przeciwnie, uzyskujemy najwyższy rozkwit naszego człowieczeństwa. Jest to jedność życiowa i życiodajna. Jesteśmy powiązani wspólnym życiem, wspólną troską, wspólną modlitwą, łaską, wiarą, nadzieją i miłością, wspólną zasługą, wspólną władzą i wspólną Głową. Kościół jest zaprzeczeniem i przeciwieństwem samotności. Cieszymy się w nim prawdziwym "Świętych Obcowaniem". I chociaż w Kościele, podobnie jak w ciele ludzkim, nie wszystkie człony są sobie równe, (boć "naczelnymi i głównymi członkami są ci, którzy w Ciele tym świętą posiadają władzę"), to przecież wszystkie "sobie służą wspólną pomocą celem dostąpienia Bożych owoców Odkupienia". Więc "nie może powiedzieć oko ręce: Nie potrzeba mi cię; albo znów głowa nogom: Nie potrzebuję was" (9).

2. Kościół jest Ciałem Chrystusa. Gdyby Kościół był tylko zorganizowaną społecznością międzynarodową (jakich może istnieć wiele), i gdyby w swej organizacji posiadał jedność tylko moralną (jaka istnieje w każdej innej organizacji ludzkiej), to doprawdy, nie zasługiwałby właściwie na miano "ciała" – organizmu pulsującego własnym intensywnym żywym życiem w znaczeniu Pawłowym. Ale Kościół zowie się i jest w pewnym znaczeniu "ciałem" tylko dlatego, że jest Kościołem Chrystusowym, że pomiędzy "zorganizowaną społecznością wiernych" a Jezusem Chrystusem zachodzą tajemnicze wprawdzie, ale rzeczywiste, wewnętrzne i głębokie związki, które jednoczą, owszem, w pewnym stopniu identyfikują Kościół z Chrystusem. Bez Chrystusa Kościół byłby niczym. Dzięki Chrystusowi Kościół jest wszystkim, co jest najpiękniejszego, najbogatszego i najbardziej boskiego na ziemi. Jest "drugim Chrystusem", albo nawet, po prostu, "Chrystusem" (10). Nigdy, oczywiście, nie odważylibyśmy się mówić w ten sposób, gdyby tak nie mówił przed nami św. Paweł (11), a przed Pawłem sam Zbawiciel w owej słynnej apostrofie do prześladowcy Kościoła: "Szawle, Szawle, czemu MIE prześladujesz?"... "Jam jest Jezus, KTÓREGO ty prześladujesz" (12). Za Chrystusem zaś i za św. Pawłem głosi tę niepojętą i najśłodszą naukę Kościół św. przez usta swych Ojców starożytnych, Doktorów i Najwyższych Pasterzy.

"Kościół zwie się nie jakim bądź ciałem, ale Ciałem Jezusa Chrystusa". A zwie się tak i jest w rzeczywistości dlatego, "że Pan Nasz tego Ciała Mistycznego jest Twórcą, Głową, Ostoją i Zbawcą".

W pełnym znaczeniu stał się Pan Jezus "Głową Ciała Kościoła" (13) przez swoją śmierć na krzyżu. Na krzyżu też, jako Twórca, dopełnił budowy swego Ciała Mistycznego. Wtedy również stał się Kościół "Chrystusem Mistycznym", który prawnie prowadzi dalej i wykonuje zbawcze posłannictwo Słowa Wcielonego. To bowiem "prawne posłannictwo Kościoła, jak również jego władza nauczania, rządzenia i udzielania Sakramentów, stąd posiadają nadprzyrodzoną moc i siłę ku budowie Ciała Chrystusowego, że Jezus Chrystus, zawieszony na krzyżu, otworzył Kościołowi swemu źródło darów Bożych, dzięki którym może on podawać ludziom zawsze nieomylną naukę oraz rządzić nimi zbawiennie za pośrednictwem swoich Pasterzy, boskim światłem oświeconych, i zlewać potoki łask niebieskich". Mógł Chrystus Pan owoce Odkupienia, sam bezpośrednio rozdać ludziom. Nie uczynił tego jednak, lecz podobnie jak posłużył się ludzką swoją naturą, by Odkupienia dokonać raz na zawsze i przedmiotowo, tak, odchodząc z tego świata, przysposobił sobie nowe Ciało społeczne i mistyczne, aby w nim i przezeń ustawicznie i wiekuiście dokonywać odkupienia podmiotowego, które polega na aplikacji poszczególnym duszom skutków i owoców śmierci krzyżowej (14). Ktokolwiek się zbawia, tylko przez Kościół się zbawia i tylko w nim. Kościół, jako Ciało Mistyczne, jest jurydycznym przedłużeniem, dopełnieniem i pełnością dzieła Wcielenia i Odkupienia, owszem samego nawet Odkupiciela. "Wszystko poddał (Ojciec) pod nogi jego, a jego dał we wszystkim za głowę Kościoła, który jest ciałem jego i dopełnieniem tego, który przez wszystko we wszystkim się dopełnia" (15). To znaczy, że sens i cel Kościoła jest ten sam dla którego Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu: chwała Boga i Jezusa Chrystusa, oraz zbawienie dusz. Prawnie i moralnie ta sama jest misja Kościoła, co i Jezusa Chrystusa: "Jak ty (Ojciec) mnie posłałeś na świat, i ja ich posłałem na świat" (16). "Jak mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam" (17). Ta sama jest również władza jurysdykcyjna, to samo posłannictwo nauczycielskie i kapłańskie: "Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy (tzn. z tą samą władzą) na cały świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je... ucząc je chować comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" (18). "Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie; a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie" (19). Sam Chrystus – mówi św. Paweł – "przeznaczył niektórych na Apostołów,

a niektórych na proroków, a innych na ewangelistów, a innych jeszcze na pasterzy i doktorów" (20). U szczytu i na czele tych świętych urzędów ustanowił Piotra i jego następców, a swoich Zastępców – Papieży (21).

Tak Chrystus wciela się społecznie i mistycznie w swój Kościół, czyni go swym Ciałem, przekazuje mu samego siebie, swą łaskę, swe władztwo, swą nieomylność i swe kapłaństwo. Kościół już nie tylko dlatego będzie "Kościółem Chrystusowym", że od Chrystusa pochodzi, że Chrystus Pan jest twórcą jego istnienia, uposażeń, praw i obowiązków, ale dlatego również i dlatego przede wszystkim, że podobnie jak ciało naturalne z głowy niejako czerpie swe życie, swe trwanie i działanie, tak Kościół żyje Chrystusem i Jego spełnia powołanie. A właściwie, jeśli mamy wyrazić pełnię tej tajemnicy, trzeba powiedzieć, że Chrystus, jako Głowa, sam w szczególny sposób żyje w Kościele i za pośrednictwem swego Ciała społecznego nie przestaje świata zbawiać. To pośrednictwo jest w obecnym porządku zbawienia, potrzebne Chrystusowi. Potrzebna jest również współpraca całego Ciała. Nie pochodzi to jednak z niedostatku lub słabości, lecz stąd raczej, że sam tak ustanowił ku większej chwale Oblubienicy swojej. Kościół więc naucza, rządzi, składa ofiarę, udziela Sakramentów świętych i rozdaje łaski Zbawicielowe. Jednak w tym rozdawnictwie boskich owoców Odkupienia i w całej swej nadprzyrodzonej działalności Kościół, jako Ciało Mistyczne, wykonuje swe zadanie, wyłącznie tylko w imię Słowa Wcielonego i Jego wyłącznej mocą. Jest "potężnym i nigdy nie zawodzącym narzędziem Zbawiciela". Podkreśla to wyraźnie św. Paweł w liście do Koryntian: "Niechaj (każdy) człowiek tak o nas rozumie, jak o sługach Chrystusa i szafarzach tajemnic Bożych" (22). Ale tutaj właśnie docieramy do niewyczerpanych tajemnic wielkości i godności Kościoła. W całej pełni bowiem objawia się tutaj jego charakter boski. Sam Chrystus Pan i Duch Święty – Duch Chrystusa – jest właściwie wszystkim w Kościele, tym mianowicie, mocą czego Kościół, jako instytucja nadprzyrodzona, żyje, rozwija się i działa. Chrystus jest naprawdę tą Głową, z której i dzięki której "całe ciało złożone i złączone przez wszystkie spojenia wzajemnego wspomagania, wedle sposobu działania odpowiedniego mierze każdego członka, pomnaża się i rośnie ku zbudowaniu samego siebie w miłości" (23). Jest On jedynym, prawdziwym Władcą i Królem, który związuje i rozwiązuje, Najwyższym Kapłanem, który składa ofiarę, rozgrzesza i uświęca, Nauczycielem, który uczy i oświeca, zasadą nieśmiertelności, nieomylności, płodności i świętości; jest mocą i siłą Kościoła, pokarmem dusz, dawcą łaski i sprawcą całego życia i rozwoju nadprzyrodzonego. Nie tylko o życiu nadprzyrodzonym dusz należy rozumieć te

słowa Chrystusa: "Beze mnie nic uczynić nie możecie" (24), ale o całej nadprzyrodzonej rzeczywistości Kościoła. Kościół też w porządku nadprzyrodzonym niczego bez Chrystusa nie czyni. Nie może. Ale równocześnie pamięta i te inne słowa Chrystusowe: "Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" (25). I tak jest. Zbawiciel przebywa w Kościele i działa w nim wiekuiście: bezpośrednio i pośrednio. Bezpośrednio i niewidzialnie panuje w umysłach i duszach ludzi, poruszając i naginając odporne wole, troszcząc się o każdego z osobna i o cały Kościół, "czy to kiedy rządców jego oświeca i umacnia, by każdy swój urząd wiernie i owocnie pełnił, czy też kiedy, zwłaszcza w poważniejszych chwilach, wzbudza w łonie Matki-Kościola mężów i niewiasty jaśniejące blaskiem świętości", czy też wreszcie kiedy ratuje Kościół z pośrodku nawalnic sam przez się lub przez Aniołów swoich, przez Świętych i przez Wspomożycielkę Wiernych, która jest i Matką Jezusa i Jego Ciała Mistycznego. Pośrednio i widzialnie rządzi, naucza, uświęca przez swe prawa, przez pasterzy owczarni swojej, a przede wszystkim przez swych Następców, którym tę swoją potrójną władzę: nauczania, władania i uświęcania autorytatywnie powierzył. Kościołem powszechnym naprawdę kieruje Papież – Najwyższy Kapłan, Władca i Nauczyciel. Kościołami poszczególnymi naprawdę zarządzają – w zależności wszakże od Papieża – poszczególni biskupi. Mimo to nie przestaje być prawdą, że jedynym Panem Kościoła jest Chrystus. Jak się to dzieje, wyjaśnia św. Paweł: Jesteście "zbudowani – mówi – na fundamencie Apostołów i proroków, gdzie głównym kamieniem węgielnym (jest) sam Jezus Chrystus, na którym cała, dobrze zespojona budowa, rośnie w Kościół święty w Panu" (26). Ani Papież, ani biskupi nie wykonują swych świętych władz w imię swoje własne, lecz czynią to w imię Chrystusa. Wszystko w Kościele spoczywa ostatecznie na niewidzialnym i boskim "Kamieniu Węgielnym". Papież jest fundamentem i Głową Kościoła, i Chrystus jest fundamentem i Głową Kościoła. Lecz Papież widzialnie i zastępczo, Chrystus Pan niewidzialnie i mocą własną. To znaczy, "że jedna tylko istnieje ciała tego naczelną Głową, Chrystus... Chrystus i Zastępca Jego jedną tylko stanowi Głowę". To znaczy również, że nie da się pomyśleć Kościoła bez Papieża i hierarchii, jak nie da się pomyśleć bez Chrystusa. Kościół taki, jakim jest z ustanowienia Bożego, (abstrahujemy w tej chwili od pierwiastków czysto ludzkich, pamiętając ustawicznie o tym, że niejednokrotnie są one nazbyt ludzkie) jest połączeniem Głowy Najświętszej i Ciała świętego, które "na tej ziemi jako drugi Chrystus w Jego działa imieniu". Chrystus i Kościół tak pojęty "tworzą jednego nowego człowieka, w którym łączą się niebo i ziemia,

prowadząc dalej nieprzerwanie zbawcze dzieło krzyża tworzą Chrystusa Głowę i Ciało, to jest Chrystusa Całego". Jest to Chrystus Mistyczny. Cóż można bardziej wzniosłego powiedzieć o Kościele katolickim?

Można tylko i trzeba dodać, że jak Chrystus jest Głową Kościoła, tak Duch Święty, który pochodzi od Ojca i Syna, który zwie się w szczególny sposób "Duchem Chrystusowym lub Duchem Syna" (27), jest duszą Kościoła. Duch Święty, jako Dusza, wraz z Chrystusem, jako Głową, stanowi, w połączeniu z ciałem Kościoła, Chrystusa Mistycznego, owego "Nowego Człowieka", o którym mówi Ojciec św. Podobnie jak dusza w ciele ludzkim, tak Duch Święty jest w Kościele tym pierwiastkiem duchowym, który życie daje. Jako zasada życia nadprzyrodzonego przebywa – numerycznie jeden i ten sam – w Głowie, w całym Ciele i we wszystkich członkach, wszędzie cały i niepodzielny (28). Jest boskim źródłem tej mocy, którą nam daje Chrystus oraz początkiem wszystkich łask stworzonych. Zbawiciel – sam pełen Ducha Świętego – udzielił Go Kościołowi przeobfitym i życiodajnym strumieniem, który wypływając z Głowy, przenika całe Ciało. Wszystko, co sam Chrystus czyni dla Kościoła, czyni Duchem swoim Świętym, tak "że wszelkie sprawy, jakie Duch Święty w duszach dokonywa, są także sprawami Chrystusa". Stąd to św. Paweł wyznaje swą wiarę w "jedno Ciało i jednego Ducha" (29). Dlatego też oświadcza, że "jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego. Lecz jeśli Chrystus w was jest... Duch żyje dla sprawiedliwości" (30).

Zresztą w duszach wiernych i sprawiedliwych zamieszkuje w sposób tajemniczy wprawdzie, lecz rzeczywisty i wewnętrzny cała Trójca Przenajświętsza.

Tak pod boskim tchnieniem Ducha Świętego rodzi się i utrzymuje to "*corpus compactum*" (31), przedziwne i mocne, jedyne na ziemi zespolenie członków między sobą, jak i z Głową Najświętszą (32), osiągając najwyższe swe szczyty w zjednoczeniu eucharystycznym. W Eucharystii zjednoczenie Syna Bożego z ludźmi znajduje swe dopełnienie; ludzie zostają Weń wcieleni w sposób najgłębszy i najrealniejszy, aby jako Jego członki, uczestniczyć również w Jego życiu (33).

3. Kościół Ciałem Mistycznym Chrystusa. Doniosłą jest rzeczą, aby tę o Kościele katolickim naukę dobrze zrozumieć, względnie (ponieważ zgłębić nie zdołamy jej tutaj nigdy) mieć o niej właściwe pojęcie.

Przede wszystkim zjednoczenie Ciała-Kościola z Chrystusem-Głową nie jest nową jakąś unią hipostatyczną: nie jest "owym niewypowiedzianym węzłem, mocą którego Syn Boży, przyjął konkretną naturę ludzką". Polega ono raczej na tym, "że Zbawca nasz udziela Kościołowi swemu dóbr, będących Jego najistotniejszą, wyłączną własnością, w ten sposób, iż Kościół całym swym życiem – zarówno widzialnym jak i niewidzialnym – wyraża jak najdoskonalej obraz Chrystusa".

Zjednoczenie z Chrystusem stawia Kościół i wiernych w porządku nadprzyrodzonym. Nie należy jednak dlatego sądzić, jakoby wierni tak dalece "wkraczali w sferę rzeczy Bożych, iżby posiadać mogli na własność choćby jeden przymiot Bóstwa". Należy ponadto pamiętać, że wszystkie te działania Boże w Kościele są wspólnym działaniem całej Trójcy Przenajświętszej, podobnie jak wszelka inna sprawcza działalność Boża (*actio ad extra*).

Ojciec św. w swej encyklice zwraca również uwagę na to, "że Paweł Apostoł tylko w sensie przenośnym (posługując się obrazami rzeczy nam znanych) o tych rzeczach mówił", że zatem w pojęciu "ciała" należy rozróżnić znaczenie jego fizyczne, moralne i mistyczne.

Kościół jest Ciałem Mistycznym Chrystusa, tzn. że różni się bardzo zarówno od Jego ciała fizycznego, które Syn Boży przyjął z Najświętszej Pani, jak i od wszelkiego innego ciała naturalnego: tak fizycznego jak moralnego. Ponadto "Ciało Mistyczne" – nie zaprzeczając widzialności Kościoła ani jego organizacji zewnętrznej – oznacza pewną rzeczywistość duchową, nadprzyrodzoną i tajemnic pełną. Kościół mianowicie posiada w Duchu Świętym, który w nim przebywa, najgłębszą rację i przyczynę swej jedności, swego życia, zjednoczenia z Chrystusem i upodobnienia się do Niego (34).

Jako Ciało Mistyczne nie stanowi Kościół w połączeniu z Chrystusem jakiejś osoby fizycznej, dzięki której można by ludziom przypisać przymioty boskie, a Chrystusowi Panu ludzkie błędy i skłonności do złego.

Różnica zaś między Ciałem Mistycznym a wszelkim innym naturalnym ciałem fizycznym polega na tym, że poszczególne części ciała fizycznego nie posiadają własnej samoistności, i nie one są celem działalności organizmu, lecz sam organizm jako całość. Celem Kościoła natomiast jest dobro osób, wieczne zbawienie nieśmiertelnych dusz oraz chwała Boga i Jezusa Chrystusa: "Wszystko jest wasze, a wy Chrystusowi, a Chrystus Boży" (35).

Od tzw. wreszcie ciała moralnego Mistyczne Ciało Kościoła różni się tym, że do zasady jedności (normującej wszelką organizację społeczną), którą jest wspólny cel oraz autorytet społeczny zapewniający osiągnięcie celu, "dochodzi jeszcze coś innego, wewnętrznego, co zarówno w całym Ciele jak i w poszczególnych częściach rzeczywiście istnieje" – zasada jedności nadprzyrodzona, z istoty swej nieskończona, najwznioślejsza i nieskończenie przewyższająca wszelkie inne węzły jedności: Duch Święty. Oto dlaczego Kościół przewyższa wszystkie inne zespoły ludzkie. "Przewyższa je tak, jak łaska przewyższa naturę, jak rzeczy nieśmiertelne wyższe są nad wszelkie rzeczy znikome". Kościół to wielka rzecz. Zresztą jest to Matka wszystkich wiernych. Matka święta. Święta w Sakramentach, w wierze, w prawach, w radach ewangelicznych, w darach niebieskich i charyzmatach. "Nie można jej poczytać za winę, jeśli niektóre członki słabe są i chore". Jej dzieci są wolne i mogą nie korzystać z jej pomocy... Ale ona istnieje po to, aby możliwie wszystkie członki tak jej Ciała, jak i ludzkości całej stały się zdrowe, mocne i do Chrystusa podobne. Chrystus i Duch Jego i Ojciec Jego jest dla niej wszystkim.

Ale bo też i "Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić... przysposobić sobie samemu Kościół chwalebny, nie mający zmyły albo zmarszczki... ale żeby był święty i niepokalany" (36).

Jakże więc dzieci nie miałyby miłować Matki swojej? O ziemskiej swej stolicy śpiewali wyznawcy Starego Przymierza: "Jeślibym cię zapomniał, Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja. Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeślibym na cię nie pomniał, jeślibym nie położył Jerozolimy na początku wesela mego" (37). "O ileż większą chlubą i pełniejszą radością musimy się cieszyć – pisze Ojciec św. – że zamieszkujemy Miasto, wzniesione na górze świętej z kamieni żywych i wybranych, którego głównym kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus (38)".

Ks. Jan Rosiak T. J.

Artykuł z czasopisma: "Przegląd Powszechny", Rok LXVI. Tom 227. Styczeń – czerwiec 1949. Warszawa. WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW, ss. 256-268. (a)

Przypisy:

(1) Vatic., s. 3, c. 3. Denzinger, *Enchiridion Symbolorum*, n. 1793.

(2) S. Rob. Bellarmino, *De Ecclesia milit.* III, c. 2.

(3) Rz. 12, 4 n.; 1 Kor. 12, 27 n.; Efez. 4, 11-12; ib. 5, 23; Kol. 1, 18; ib. 2, 19.

(4) Pius XII, *Mystici Corporis Christi*. Tłum. ks. dr A. Żychliński. Wydawnictwo "Głosu Karmelu", Kraków, 1944. Encyklikę tę uwzględniamy w obecnym artykule na pierwszym miejscu; pomijamy jednak prawie wszelkie odnośniki, by nie przeciążać tekstu.

(5) Rz. 12, 5.

(6) Ib. 12, 4.

(7) Ib. 12, 5.

(8) 1 Kor. 12, 26.

(9) 1 Kor. 12, 21.

(10) *Mystici Corporis Christi*, str. 42.

(11) 1 Kor. 12, 12.

(12) Dz. Ap. 9, 4. 5; 22, 7; 26, 14-15.

(13) Kol. 1, 18.

(14) Trid. s. 3, c. 3. Denz. 795.

(15) Efez. 1, 22-23.

(16) Jan 17, 18.

(17) Jan 20, 21.

(18) Mt. 28, 18-20.

(19) Mt. 18, 18.

(20) Efez. 4, 11 n.

(21) Mt. 16, 16-19; Łk. 22, 31-32; Jan 21, 15-17.

(22) 1 Kor. 4, 1.

(23) Efez. 4, 16.

(24) Jan 15, 5.

(25) Mt. 28, 20.

(26) Efez. 2, 20-21.

(27) Rz. 8, 9-10; Gal. 4, 6; 2 Kor. 3, 17.

- (28) Seb. Tromp S. J., *Corpus Christi, quod est Ecclesia. I. Introductio generalis*. Romae, 1946, pp. 80-82; 184-185.
- (29) Efez. 4, 4.
- (30) Rz. 8, 9-10.
- (31) Efez. 4, 16.
- (32) 1 Kor. 12, 13; Gal. 3, 28.
- (33) M. J. Scheeben, *Die Mysterien des Christentums*, Freiburg, 1898, str. 127.
- (34) S. Tromp S. J., op. c., p. 169.
- (35) 1 Kor. 3, 22-23.
- (36) Efez. 5, 25-27.
- (37) Ps. 136, 5-6.
- (38) Efez. 2, 20-22; 1 Piotr 2, 4-5.
- (a) Por. 1) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Wiara i "doświadczenie religijne"](#). b) [Suarez. 1548 – 1617](#).
- 2) Papież Pius XII, a) [Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa \(Litterae encyclicae "Mystici Corporis Christi"\)](#). b) [Encyklika "Sacra Virginitas" o Świętym Dziewictwie \(Litterae encyclicae "Sacra virginitas" de sacra virginitate\)](#).
- 3) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum\)](#).
- 4) Ks. Jacek Tylka SI, [Dogmatyka katolicka](#). a) [Traktat o Kościele Chrystusowym](#). b) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii](#). c) [O własnościach religii](#).
- 5) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). c) [System modernistów](#). d) [Modernistyczny Neokościół](#). e) [Problem istnienia Boga](#). f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny](#). g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska](#). h) [Modernizm w książce polskiej](#).
- 6) Ks. Włodzimierz Piątkiewicz SI, [Mistyczne Ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne. Studium dogmatyczne](#).
- 7) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza](#). b) [Mały katechizm o Syllabusie](#).
- 8) Ks. Michał Ignacy Wichert, [Nauki katechizmowe o Składzie Apostolskim, Przykazaniach Boskich i Kościelnych, o Modlitwie Pańskiej i Sakramentach](#).

- 9) Ks. J. B. Delert, *Teologia dla użytku wiernych pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia. Tom I. Teologia dogmatyczna. Tom II. Teologia moralna i liturgika.*
- 10) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, *Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.*
- 11) Ks. Ludwik Kösters SI, *Kościół wiary naszej.*
- 12) Ks. Jan Domaszewicz, *O Kościele. Nieomyślność. Papież. Poza Kościołem nie ma zbawienia. Nieprzyjaciele Kościoła. (De Ecclesia Christi).*
- 13) Ks. Franciszek Perriot, *Poza Kościołem nie ma zbawienia.*
- 14) Ks. Piotr Skarga SI, a) *O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. (De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha).* b) *O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej (De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa).* c) *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego.*
- 15) Ks. Marian Morawski SI, a) *Świętych Obcowanie. Część pierwsza: Komunia między duszami.* b) *Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.* c) *O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i kultu katolickiego.* d) *Dziewięć nauk o Sercu Jezusowym, jako Sercu Kościoła.*

(Przyp. od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018